

Sentino, Kosmos

Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos
Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos

Jest moim partnerem zbrodni
Mam ją zapisaną z emotikonką zielonej spluwy wodnej w moim telefonie
A nawet jak czasem niewiele mówi
To rozumiemy się bez słów jak kosmici, przez telepatię
Jest moim trzecim okiem w głowie, moją szatą serca
Szczytem piramidy łoży inspiracją w wersach
Moją piętą Achillesa, do niej nie mam dystansu
Bo jak z moimi gdzieś jedziemy, to jak rodzina Addamsów

Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos
Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos

Zanim skończyłem tyle pić whisky
A gdy wkurwiona pakuje walizki i wyjeżdża krzycząc, że nie wróci krzywe mam myśli
Ona wie, że moi wujkowie to są sztywni bandyci
Że pije, palę, zdradzam jak debile artyści
Ale jak chodzi o rodzinę, to ja zawsze zadbam
Zawsze Balenciaga, żadne dresy Adidasa
To co ja mam, ona ma
Chodzi jak bez grawitacji
Nie ma smutków i po latach nie wspominam tych akcji

Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos
Ona ma to coś, co żadna inna nie ma
Daje mi to coś, co żadna inna nie da
Czekała na mnie rok
Czekała na mnie lata, lata, lata
Polecę za nią w kosmos